

Twór z Aiud

24 marca 2009

Na początku lat 70-tych ub. wieku w pobliżu rumuńskiego miasta Aiud leżącego w środkowej części kraju, odnaleziono tajemniczy przedmiot. Znajdujący się obok kości mastodonta masywny twór ukryty był pod kilkumetrową warstwą piasku. Badania nad nim rozpoczęto jednak wiele lat później, ale nie przyniosły one oczekiwanych odpowiedzi, prowokując jedynie dalsze pytania. Czy aluminiowy przedmiot to jeden z niewielu liczących się dowodów na to, że naszą planetę odwiedzili w przeszłości goście z innej planety lub podróżnicy w czasie?

Wiek XXI i nowe odkrycia przyniosły kres wielu teoriom i zagadnieniom, poprzez które autorzy zajmujący się paleoastronautyką lub „zakazaną” historią ludzkości starali się udowodnić, że na naszej planecie w dalekiej przeszłości swą wizytę złożyli goście z kosmosu, albo też istniała na niej cywilizacja dokonaniaми znacznie przewyższająca naszą, czego dowodem miało być wiele anomalnych znalezisk. Mimo to czas pokazał, że wiele z przedmiotów, w których pokładano nadzieje na udowodnienie, że konserwatywne stanowisko historyków w wielu kwestiach jest błędne, nie zdało egzaminu.

Tak było m.in. w przypadku kryształowych czaszek, które po okresie prosperity i wzbudzania sensacji odnośnie ich roli i pochodzenia, okazały się tworamі jak najbardziej współczesnymi, do których współcześni autorzy dopisali wygodne dla nich i często nazbyt przeładowane sensacją historie. Podobnie było z tzw. kamieniami Ica, które również okazały się być dziełem współczesnych rzemieślników, choć uprzednio uważano je za dowód na koegzystencję mieszkańców Ameryki Południowej z prehistorycznymi gadami.

Mimo to istnieje wiele innych znalezisk, które wciąż czekają na wyjaśnienie kwestii swego pochodzenia, wzbudzając przy tym liczne kontrowersje i sprawiając, że teorie o pradawnych

astronautach czy też wysoce zaawansowanych praludziach nadal utrzymują się przy życiu.

Jeden z tzw. kamieni Ica, na których ukazane są m.in. sceny ukazujące dinozaury i ludzi. Sugerowało to m.in., że ludzie i te wymarłe stworzenia współistnieli ze sobą, o czym starali się opowiedzieć w swych dziełach ich twórcy.

Na początku lat 70-tych niedaleko miasta Aiud w centralnej Rumunii, robotnicy natknęli się na nieco nietypowe, jeśli nie dziwaczne znalezisko. Pod kilkumetrową warstwą piachu odnaleźli kości mastodonta, obok których znajdował się całkiem spory metalowy „przedmiot”. Nie przypominał on jednak tworu natury i z pewnością nie takiego widoku spodziewali się mężczyźni pracujący w pobliżu rzeki Mures w niedużej odległości od liczącego dziś 30.000 mieszkańców miasta.

Odnaleziony twór był dość solidny – ważył około 2.5 kilograma, mierząc przy tym 20 cm długości i ok. 7 wysokości. Na pierwszy rzut oka dało się rozpoznać, że nosił on ślady obróbki, stanowiąc przedmiot o nieustalonym przeznaczeniu lub też część większego urządzenia. Wkrótce potem przedmiot wysłano do Muzeum Historii Siedmiogrodu mieszczącym się w mieście Kluż.

Najbardziej nurtującym pytaniem w tej sprawie jest to, dlaczego przedmiot ten znalazł się obok kości prehistorycznego zwierzęcia, pod dużą warstwą gleby. Nie było to jednak ostatecznie niełatwe pytanie związane z tym przypadkiem.

Wygląd przedmiotu odnalezionego niedaleko Aiud. Już na pierwszy rzut oka widać, że nosi on ślady obróbki. Tajemnicą pozostaje nie tylko to, w jaki sposób dostał się w miejsce, gdzie do znaleziono i do czego mógł służyć i kto go stworzył.

W 1995 roku o dziwnym odkryciu z Aiud przypomnieli sobie dziennikarze z rumuńskiego czasopisma zajmującego się tematyką ufologiczną. Wyciągnięty z mroków i kurzu muzealnego magazynu przedmiot poddano następnie analizie w dwóch niezależnych

laboratoriach – w Kluż-Napoce oraz szwajcarskiej Lozannie.

Obie analizy wskazały jednoznacznie na fakt, że przedmiot znaleziony niedaleko rzeki Mures składał się w 89% z glinu. Pozostałe 11% stanowiły takie pierwiastki jak: miedź (ok. 6%), krzem (ok. 2.8 %), cynk (1.8%), ołów (0.41%), cyna (0.33%) oraz śladowo występujące cyrkon, kadm, nikiel, oraz bizmut. Według analiz pokrywającej go warstwy oksydacyjnej obiekt mógł mieć od 300 do 400 lat, jednakże stworzenie czystego stopu glinu możliwe było dopiero od XIX wieku.

Inni wskazówek odnośnie prawdziwego pochodzenia i przeznaczenia obiektu doszukiwali się w fakcie związanym z jego sąsiedztwem z pozostałościami prehistorycznego ssaka. Jeśli była to prawda, mógł być on znacznie starszy i to o kilka lub kilkanaście tysięcy lat.

Wraz z nowymi faktami oraz brakiem jednoznacznych ustaleń ze strony ekspertów zaczęły mnożyć się teorie mówiące o pochodzeniu obiektu. Jedną z bardziej fantastycznych opcji w aluminiowym przedmiocie z Rumunii dopatruje się kawałka zaawansowanego obiektu latającego, mówiąc ściślej, dowodu na to, że w czasach prehistorycznych okolice Aiud nawiedzić mieli przybysze z innej planety, wymiaru lub z przyszłości. Przedmiot miał stanowić „wspornik” ich pojazdu, który miał już na zawsze pozostać na Ziemi. Oczywiście to jedynie domysł bazujący na podobieństwie obiektu do „nóżki” czy też wspornika, jednakże innych dowodów mogących potwierdzić opisany powyżej scenariusz brak.

Według niektórych odkryty niedaleko Aiud przedmiot stanowił nóżkę, na której wspierał się szerzej niezidentyfikowany obiekt latający, jaki w przeszłości odwiedził ten region. Inny scenariusz mogący wyjaśnić w bardziej konwencjonalny sposób odnalezienie przedmiotu, który wzbudził tak wiele kontrowersji wskazywać może na czynnik ludzki, jednak o bardziej współczesnym pochodzeniu. Mowa tu o celowym lub

nieumyślnym ubarwieniu historii o znalezisku przez robotników. Trudno uznać bowiem, aby jakikolwiek sens miała mistyfikacja związana z ukryciem metalowego obiektu i kości mastodonta pod 10-metrową warstwą gleby tym bardziej, że początkowo znalezisko nie wzbudziło większej sensacji.

Mimo swej niepozorności znalezisko znad Mures wciąż pozostaje zagadką, i to bardzo kompleksową. Tajemnica okrywa nie tylko to, w jaki sposób obiekt znalazł się w tak nietypowym miejscu i sąsiedztwie, ale również to, kim byli jego twórcy, którym udało się uzyskać złożony stop z którego wykonano przedmiot na wiele lat nim oficjalnie stało się to możliwe. Ostatnią niewyjaśnioną kwestią jest to, czemu służyć miał lub do czego należał obiekt.

Choć mało kto uważa dziś Nazca za lądowisko dla pojazdów pozaziemskich, zaś kryształowe czaszki okazały się nie być dziełem Majów, lecz Europejczyków, wciąż pozostaje kilka znalezisk, które być może nie udowodnią twierdzeń zwolenników paleoastronautyki, jednak posiadają potencjał zdolny do zmienienia naszego spojrzenia na historię.

Źródło: [Infra](#)